



# KURIER WILEŃSKI

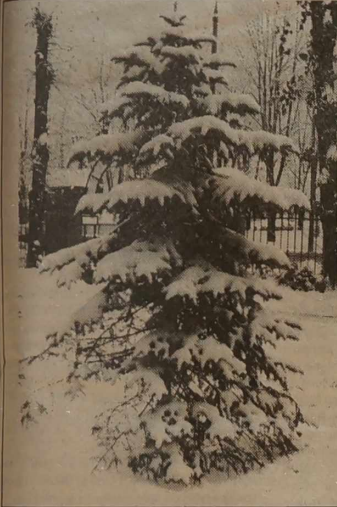
DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 127 (12783)

SOBOTA, 30 grudnia 1995 r.

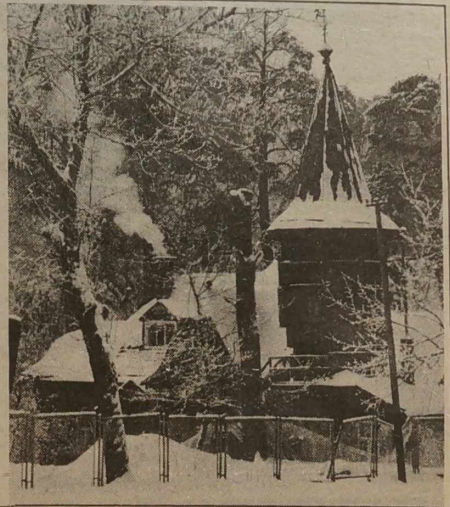
cena 60 ct



**Szczęśliwego,  
zdrowego  
i obfitego  
Nowego  
1996 Roku  
życzy  
Czytelnikom**

Redakcja  
"Kurier Wileński"

Piękno przednoworoczne widoków Wilna.  
Fot. Tadeusz Ważniewicz i Marian Paluszkievicz



## Wokół kryzysu bankowego

### Pracownicy banku "Litimpex" pikietowali pod Prokuraturą Generalną

W piątek grupa pracowników banku "Litimpex" przez godzinę pikietowała pod Prokuraturą Generalną, domagając się zmiany środka prewencyjnego dla Gintautasa Preidysa, informuje ELTA. Takie oświadczenie podpisało 400 pracowników bankowych.

Kierownicy prokuratury poinformowali, że kwestia zastąpienia środka prewencyjnego wobec G. Preidysa zostanie omówiona 2 stycznia na wspólnej naradzie prokuratury i instytucji ochrony prawa.

### To akt polityczny

Zawieszenie działalności dwóch banków od początku było aktem politycznym — uważa poseł na Sejm R. Ozolas. Pod względem gospodarczym jest to, jego zdaniem, absolutnie absurdalna decyzja, a to znaczy decyzja zaprzeczająca. R. Ozolas powiedział na konferencji prasowej w Sejmie, że jej skutki jessze są nieprzewidywalne, niemniej musiałyby być straszne. Przestępcę decyzje podjęli według słów Ozolasa, przedstawiciel Międzynarodowego Funduszu Walutowego na Litwie, premier A. Sleževičius, przewodniczący zarządu Litewskiego Banku K. Ratkevičius.

"Do rozwiązania kwestii zarządza państwowo będzie się musiał bezpośrednio włączyć naród, do które-

go należy najwyższa władza na Litwie" — powiedział R. Ozolas.

### V. Landsbergis upatruje w kryzysie banków interesy wewnętrzne i międzynarodowe

W kryzysie bankowym przewodniczący Związku Ojczyzny (Konserwatywistów Litwy), poseł na Sejm Vytautas Landsbergis upatruje wewnętrzne i międzynarodowe interesy, informuje ELTA.

"Z jednej strony są interesy klubu DPPL polegające na zniszczeniu mniej lub więcej niezależnych banków komercyjnych, kredytujących prywatny sektor, i przeniesieniu kapitału do banków kontrolowanych przez DPPL, a może nawet KGB, które w takim wypadku kontrolowałyby także cały sektor prywatny" — powiedział w piątek na konferencji prasowej w Sejmie V. Landsbergis. Interesy międzynarodowe uwidaczniają się, jego zdaniem, dzięki takim faktom, jak prowadzone ostatnio rozmowy między bankiem "Litimpex" i potężnym polskim bankiem PKO (Polska Kasa Opieki). Ten bank, jego zdaniem, chciał kupić akcje banku "Litimpex", mógł wypłynąć na procesy gospodarki Litwy.

### Bankowi "Ancorobank" zezwolono na udzielanie pożyczek i przyjmowanie wkładów

W piątek zarząd Banku Litewskie-

go postanowił zezwolił komercyjnemu bankowi "Ancorobank" na udzielanie pożyczek, wydawanie gwarancji, poręczanie pieniężnych oraz innych zobowiązań poręczycielskich, a także przyjmowanie wkładów od mieszkańców, informuje ELTA.

Na te operacje zarząd banku centralnego zezwolił bankowi "Ancorobank" dlatego, że ten bank komercyjny zarejestrował 10 mln litów kapitału akcyjnego i wykonał normy ograniczające tryzko działalności.

### Grupa posłów na Sejm wycyliła interpelację wysokim urzędnikom państwowym

Grupa posłów na Sejm wycyliła prezydentowi, premierowi, przewodniczącemu Litewskiego Banku, prokuratorowi generalnemu i innym wysokim urzędnikom państwowym interpelację z prośbą o odpowiedź do 2 stycznia, dotyczącą tego, czy rzeczywiste dokumenty o działalności LAIB i banku "Litimpex" były przygotowane 20 listopada, a bankom tym zostały wręczone tylko w dniach 18 — 20 grudnia, a także czy 16 grudnia odbyła się narada kierownictwa LAIB i banku "Litimpex", premiera, ministra finansów, przewodniczącego zarządu LB na temat dalszej działalności wspomnianych banków i czy na tej naradzie zapadła decyzja, o niespianiu przez Litewski Bank 52 mln litów z rachunku LAIB, odłożeniu długu Litewskiego Systemu Energetycznego tj. zwrotu 60 mln litów, informuje ELTA.

## List papieża Jana Pawła II z okazji Światowego Dnia Pokoju

### Dajmy dzieciom pokojową przyszłość

Konferencja Biskupów Litwy przekazała agencji ELTA list papieża Jana Pawła II z okazji Światowego Dnia Pokoju.

Rozpocznym ten list, pisze Ojciec Święty, przypominając wielkie tłumy dzieci, które napotykałem w latach swego pontyfikatu, zwłaszcza w podróży apostołskich po wszystkich kontynentach. Były to dzieci wesole, pełne radości. Żywią nadzieję, że wszystkie dzieci świata będą mogły rozpocząć rok 1996 radośnie i dzięki swym dorosłym opiekunom dzieciństwo będą miały pokojowe. Modli się o to, aby zgodne obcowanie dorosłych z dziećmi wszędzie cechował duch pokoju i prawdziwego dobrobytu.

Smutne jest, że wiele dzieci na świecie stało się nieznanyimi ofiarami wojny — miliony ich raniono, zabito, okrutnie zamordowano. Dzieci służyły nawet za cele dla strzelców wyborowych, świadomie burzono szkoły i szpitale, w których ukrywały się one przed bombami. Czy możemy nie widzieć tego strasznego przestępstwa, czy możemy milczeć?

W niektórych krajach, zatawają następnie Papież, nawet bardzo młodzi

chłopcy i dziewczęta zmuszani są do służby wojskowej. Znęcone obietnicą otrzymania żywności i możliwości nauki dzieci zamykane są w obozach, gdzie cierpią głód, ponizienie i zmuszane są nawet do mordowania mieszkańców swych rodzinnych wsi. Nierzadko dzieci wybrane są do oczyszczania zaminowanych pól. Pozostali przy życiu i wypuszczeni do domu nie potrafili już włączyć się do cywilizowanego życia — ktoś wie, jakie koszty mają i czy kiedykolwiek będą one w stanie wywołać się wspaniałe o przemocy i śmierci. Toteż na serdeczny szacunek zasłużyły organizacje humanitarne i religijne, jak też osoby i rodziny o szlachetnych sercach, które przysparzają sieroty niosąc ulgę ich nieudolnym dzieciom. Pamięć zamordowanych dzieci oraz smutne twarze cierpiących, pisze Ojciec Święty, zobowiązują zastosować wszelkie możliwe środki, aby przywrócić pokój, aby się zakończyły konflikty i wojny.

Miliony dzieci cierpią też z powodu innych form przemocy. Niektóre w nieodpowiednim wieku zmuszane są do

(Dokończenie na str. 5)

## Echa zgadywanki "Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny"

### Życzenia Grona Miłośników Wilna

Szczęśliwego Nowego Roku życzym Panu Jerzemu Surwile. Niech Pańska praca i dalej niesie ludziom radość i miłe wspomnienia. Jesteśmy gronie wdzienici Panu za zorganizowanie spośród uczestników zgadywanki "Krajobrazy Wilna i

Wileńszczyzny" Grona Miłośników Wilna. Sementowanie dużego zespołu pozwala przyjemnie zwiędzać zabytki miasta, cmentarze i inne historyczne miejsca. Te spotkania przynioszą nam wiele radości, dają możliwość odnowienia starych znajomości i zawarcia nowych, nawiązania korespondencji z ludźmi, którzy już dawno opuścili Wilno, pozostawiając tu swoje try i groby swoich bliskich.

Dziękujemy z głębi serca za każdą

wolną chwilę, jaką nam Pan poświęca, aby nas wyciszył, abyśmy byli takimi, jakimi powinniśmy być. Za to wszystko Bóg zapłać.

Uczestnicy zgadywanki:  
Jerzy Janusz JARMOLOWSKI,  
Edgar i Zbigniew JARMOLOWSCY,  
Krystyna JARMOLOWSKA,  
Zofia JASULEWICZ,  
Czesław PIETRUKANICZ,  
Teresa LACHOWICZ  
i inni

**ZNAD WILII**  
73.34/105.8 FM

DZIĘKUJEMY PAŃSTWU, ŻE BYLIŚCIE  
Z NAMI PRZEZ CAŁY ROK.  
ŻYCZYMY SZCZĘŚLIWEGO  
NOWEGO 1996 ROKU.

### Sentencja dnia

Nie skarz się, bo bli ludzie z twojej skargi dźwięku cięższą się jak sępy z konających jęku.

A. MICKIEWICZ

Przednoworoczne rozmowy i rozmówki

Jeszcze jeden rok upływa.
Niestety...

Krystyna KRZYWICKA,
nauczycielka-ekspert 5 Szkoły Średniej
w Wilnie

Kilkadziesiąt lat temu oczekiwano się z
niecierpliwością na kolejny Nowy Rok, a szczegól-
nie na Sylwestra. Dzisiaj... człowiek zaczyna mieć
coraz większe wymagania nawet od kolejnych
"Nowych Roków". Kiedyś zakładano, aby tylko
przejść przyszedł a teraz... aby był zdrowy,
pomyślny nie tylko dla mnie, ale i dla wszystkich
znajomych i nieznanymi i aby trwał jak
najdłużej.

Jak mi się wiodło w bieżącym, a już, niestety,
mijającym roku? Dla mnie osobście był bardzo
"intensywnym". Niestety stał się też zwiastunem
tragedii — nagle zmarła serdecznie bliska mi oso-
ba — moja ciocia...

Było też dużo spraw radośnych. Dwa miesiące
pobytu w Norwegii i Szwecji wymagałyby osobnego
opisu — tak tam było cudownie, tyle świetnych
ludzi poznałam. Były też dwa nadzwyczaj udane
wyjazdy do Polski — na kurs do Łodzi, gdzie
otrzymałam znaczny bagaż wiadomości teorety-
cznych i praktycznych z biologii oraz kurs przed-
miotowy w listopadzie — w Lublinie. Tu, w Lubli-
nie, zostało spełnione moje najbardziej skryte
marzenie. Czy może być większa "trajda" dla na-
uczycielki niż pobyt na lekcyjach, które są odpow-
iednio przygotowane przez specjalistów wysokiej
klasy. Oczekiwano nas w określonych szkołach
Lublina i na określonych lekcyjach. Lekcje były
wspaniałe! Ale to również dowiodo wiary we własne
siły. Okazało się, że i my jesteśmy normalni na-
uczyciele, mamy podobne kłopoty i troski, ale i
wiadomości również. A jakże często słyszymy, że
poziom szkół w Polsce i na Litwie bardzo się różni,
że nasi nauczyciele są gorsi. Przede wszystkim
mamymy niejednakowe programy i to właśnie stwa-
rza kłopoty dla młodzieży. Dlatego też młodzież,
tam studiująca, ma problemy, ale przecież
większość daje radę. Gorzej, że rodzice naszej
młodzieży zamieszkanej na Litwie ciężko eksper-
ymentują ze swymi dziećmi. Wcześniej oddawali je
do szkół rosyjskich, bo tamte ponoć były na
"wyższym" poziomie. A przecież "często-gęsto" ci
sami nauczyciele pracowali w klasach polskich i
rosyjskich. Obecnie, okazuje się, że właśnie w



szkołach litewskich jest poziom najwyższy i trzeba
oddawać dzieci do szkół litewskich. A może chodzi
nie o poziom, a o brak szacunku do siebie, do włas-
nego języka? I znow nic dobrego z tego nie wyjdzie.
Co wyszło ze zruszonych Polaków, to samo będzie i
ze zlitwinionych. Szanujmy nas za to, co mamy —
język, wiarę, szacunek do ludzi, grzeczność,
tolerancję. Czy się można modlić w obym języku?
Więc widocznie chodzi nie o poziom szkoły, a o nasz
patriotyzm, bo chcemy dzieciom zapewnić "żoładki"
a nie duszę. Jestem bardzo wdzięczna swym rodzi-
mom oraz wszystkim tym, którzy uważali, że człowiek
bez duszy, bez narodowości, to człowiek chorey,
który nigdy nie będzie dobrze się czuł w żadnym
środkowisku — ani w tym, do którego go "we-
pchnięto", ani w tym, z którego go na siłę usunęto.
Człowiek bez narodowości, a potem sumienia, du-
szy. Stąd jest tyle biedy, zdrady, niesnask. Czy może
żyć normalny człowiek bez swych "korzeni"? Wię-
cej może noworoczne życzenie brzmi: zachowajmy je
na zawsze.

Sędzia — też człowiek

Sędzinę Leonardę Gurevičienę nasi Czytelni-
cy pamiętają z czasów, gdy pracowała w "Kurierze
Wileńskim". Wiele z nich otrzymało poradę
prawną od pani Leonardy. Od pół roku pani Le-
onarda Gurevičienė jest sędzią w Wileńskim
Sądzie Okręgowym. Na chwilę pani Leonarda
"zrzuciła" poważną tożsamość sędziowską i udzieliła
noworocznego wiaduu.

— Zbliża się 1996 rok. Nie wiadomo, co
nam przyniesie. Mówmy więc o tym, co było.
Najważniejsze wydarzenie w Pani życiu w
1995 r...

— Chyba to, że zostałam znowu mianowana
na stanowisko sędziwy. Właściwie nie myślałam,
pracując w "Kurierze"..., że wrócę do swej poprzed-
niej pracy.

— Czy trudno było wrócić do wszystkich
"spraw z dreszczykiem"?

— Pracę w sądzie znam doskonale, więc nie
sprawiało mi to trudności. Co do spraw z dreszczy-
kiem, to rzeczywiście do mnie trafiają sprawy bar-
dzo trudne, wymagające mojej głowy, kompeten-
cji, sumiennosci i wielu innych specyficznych
sędziowskich cech. Właśnie jutro mam
rozstrzygnąć sprawę zabójstwa, dowodów jest
maso i bądz tu madry...

— Nie będziemy Czytelników straszyc przed
Sylwestrem. Może dzieje się w życiu Pani coś
weselszego?

— Z praktyki sędziowskiej przypominam so-
bie moment nie tyle śmieszny, co wzruszający.
Pewien świadek, starszy mocno już pan po owo-
rzeniu drzwi do sali sądowej padł od razu na kola-
na i tak w tej pozycji zaczął przybliżać się do
kolegium sądowego. Byliśmy wszyscy w szoku, nie
wiedzieliśmy, kto go ma podnieść z kłęczek, no ale
udało się wyfarmaceutyc starszuszki, i przez wy-
sokim sądem i w ogóle przed nikim nie trzeba już
padać na kolana.

— Podejrzewam, że takie "kawaty" w sądzie
zdarzają się rzadko...

— Tak, sad to jest bardzo poważna instytucja.
Na szczęście, sędzia to też człowiek i w życiu jego
zdarza się nie mniej anegdotycznych sytuacji niż w
życiu innych ludzi. Np., nie mogę dać rady ze swym
rodzinnym starostwem. Okazuje się, że od
dłuższego czasu regularnie płacę podatki za psa,



którego nie mam i na dodatek bardzo boję się
psów. Ale placę. Wyjaśniłam to w starostwie, tam
mają w komputerze dane, że psa posiadam i mam
płacić. Poza tym, by "wybrać" z komputera psa,
musi się zebrać specjalna komisja.

Byłam w tym roku w Druskińkach, w sanato-
rium. Czekaliśmy w kolejce na maso. Przede
mną był jakiś staruszek z wioski. Okazuje się, że
gdą się rozebrał do zabiegu, zobaczył zastawione
przez kogoś damskie rajstopy. Myśląc, że są one
potrzebne do masazu włożył je i tak w rajstopach
leżał czekając na masażystkę...

— Co by Pani chciała pod choinkę?

— Pod choinkę... chyba tego... psa, za które-
go placę...

— Tradycyjne życzenia dla siebie i Czytel-
ników "Kuriera"...

— Sobie życząc w przyszłym roku jak najwięcej
wyrwałości, pogody ducha i jak najmniej
rozczarowań w swoim zawodzie. Dla Czytelników
(sama nim jestem, stale czytając "Kurier"...) życząc
wielkiej pomyślności, zdrowia i poczucia
bezpieczeństwa.

irena LITWIN

NA ZDJĘCIU: pani Leonarda bez togł.

Fot. Zbigniew Markowicz

"Był to rok dużych kroków ku
struktuirom europejskim"

Każdy rok przynosił wydarzenia, tak zna-
cznie dla dalszych losów ludzkości, że pozos-
tają w pamięci wielu pokoleń i przechodzą do
podręczników historii. Niewątpliwie
również mijający 1995 rok obfitował w takie
wydarzenia. O podsumowanie najważ-
niejszych wydarzeń w świecie poprosiliśmy
międzynarodową komentatorkę Litewskiej
Televizji Jolanę PAŠKEVIČIUTĘ.



— Dziewięćdziesiąt piątą rolę był naprawdę
bogaty w ważne wydarzenia na arenie
międzynarodowej. Jakże z nich, Pani zdaniem,
miały szczególnie duży wpływ na sytuację
w świecie?

— Najważniejszym jest niewątpliwie podpisa-
nie wreszcie w Paryżu pokojowych porozumień
w sprawie Bośni. Daje ono bowiem nadzieję na pew-
ną gwarancję bezpieczeństwa również dla takich
nieudzielnych krajów jak nasz, znajdujących się, jak
twierdzi jedni — w dobrej, a inni — złej sytuacji
geopolitycznej. Dobrym znakiem dla świata jest
także wieść z Bliskiego Wschodu o tym, że izraelskie
wojska opuszczają ziemię, które prawnie po-
winy należeć do narodu palestyńskiego.

Oczywiście, 1995 rok przyniósł wiele innych
wydarzeń, które miały ważne znaczenie dla innych
kontynentów, ale chciałabym się zatrzymać na
sprawach, mających znaczenie dla Litwy.

Przed paroma laty chyba nikt nie mógłby na-
wet pomyśleć o tym, że Litwa podpisze umowę o
stowarzyszeniu z Unią Europejską, że głowa na-
szego państwa Algirdas Brazauskas będzie
siedział przy jednym stole z przywódcami krajów
UE i będzie mówił o perspektywach wejścia do tej
struktury. Inna rzecz, że jesteśmy bardzo niecierpli-
wi i zbyt szybko chcemy stać się członkiem
NATO. Ale jeszcze raz pozwolę sobie
przypomnieć: czy mogła na przykład przed
pięcioma laty zrodzić się w czyjejs głowie
możliwość dyskusji o tym?

— Jak, Pani zdaniem, w tym roku układały
się stosunki litewsko-polskie?

— Oceniając litewsko-polskie stosunki w
1995 roku zdno chciałabym wrócić ku naszym
staraniom o członkostwo w strukturach zacho-
dnioeuropejskich, które to miały bardzo pozytyw-
ny wpływ na normy naszego zachowania. Pomogło
to w znacznym stopniu uregulować stosunki z
Polską. Dzisiaj już można powiedzieć, że są one
dostatecznie dobre.

— Nie sądzi Pani, że mogą one ulec pogor-
szeniu się po prezydenckich wyborach w Polsce?

— Nie myślę. Nie mam podstaw, by tak
sądzić. Były przecież oświadczenia prezydenta
Aleksandra Kwaśniewskiego, w których to nie
było żadnego "haczyka", za który by się można było
zaczepić.

— Czego się można spodziewać po grudnio-
wych wyborach w Rosji?

— Trzeba czekać. Nie myślę, że siły komun-
istyczne, które wygrały tam wybory, będą miały
jakis poważniejszy wpływ na życie państwa i spo-
wodują znaczne zmiany. Trzeba zacząć na to,
co zostanie prezydentem Rosji. Oczywiście,
chciałoby się, by w nowym parlamencie tego kraju
było jak najwięcej ludzi z ugrupowań demokra-
tycznych. Bardzo niepokoi to, że do władzy do-
chodzą osoby opowiadające się za odbudową
ZSRR.

— Czy uda się w przyszłym roku
normalizować stosunki z Łotwą? Mam na myśli
litewsko-łotewski spór o morską granicę?

— Myślę, że to jest problem naszych poli-
tyków, a nie spór między państwami. Czyniąc
jakieś kroki między państwami, powinni pamiętać o
państwowych interesach.

— Dziękuję za rozmowę i życzeń pani
szczęśliwego Nowego Roku.

— Dziękuję.

Rozmawiała
Robert MICKIEWICZ

NA ZDJĘCIU: Jolanta Paškevičiūtė.
Fot. Tadeusz Ważlewicz

Oby początkowy entuzjazm nie
zamieniał się z czasem... w kaca

Emilia IWASZKIEWICZ należy do grona
naukowców Polaków "średniego pokolenia".
Jako absolwentka wileńskiej "piątki"
pomyślnie zdobywała szczyty nauki, stopnie
naukowe. Gdy powstało Stowarzyszenie
Naukowców Polaków Litwy, pani dr nauk przy-
rodniczych z całym zaangażowaniem
włączyła się do pracy tego Stowarzyszenia.



— Spotkałm się podczas przemiłego wie-
czorku przy oplatku, który co roku ostatnio or-
ganizuje pani Apolonia Skakowska. Mówiła Pani
o ciekawych rzeczach z tego, co udało się zrobić
w roku mijającym. Może więc o tym opowie Pani
również naszym Czytelnikom.

— Do takich radośnych chwil w mijającym
roku mogę zaliczyć okres egzaminów wstępnego
do wyższych uczelni. Odtóż wrzysk moim uczniowi,
z którymi prowadziłam w ciągu roku szkolnego
przygotowawczy kurs z chemii, dostali się do
wyższych uczelni. Dwie moje uczennice studiują
w Polsce, jedna — w Kowieńskim Instytucie Medy-
cznym stomatologii, dwie dostały się na
medycynę w Wilnie, jeden — na biochemię na
Uniwersytecie Wileńskim. I to sprawiło mi wielką
satisfakcję.

Uczniowie klas VIII szkół polskich uczyć się w
tym roku z podręcznika chemii, który
przetłumaczyłam. Do redakcji już oddałam
podręcznik dla klas IX, a na warsztacie — dla X.
Słowem na brak wolnego czasu nie narzekam...

— Miał Pani też kilka wyjazdów do Polski...

— A był to miesięczny staż w Polsce, w Insty-
tucie Chemii Fizycznej w Warszawie. Jedździłam
razem ze swymi naukowcami Litwy, prof. Arvas-
dem Surwilą. Dozwał od takiego sympatyczne-
go wniosku, że my tutaj u siebie nie jesteśmy gosi-
mi, że nasze przygotowanie i kompetencja specjalis-
yczna nie ustępują innym w skali międzynarodowej.

A jeszcze byłam w tym roku też uczennicą.
Przeszłam przeszkolenie na kursie komputerow-
ym, który dla Polaków z Wileńszczyzny
zorganizowała Bydgoska Akademia Rolnicza.
Otoczono tam nas wszechstronną opieką. Bydgo-
szczanie nas traktują bardzo dobrze, ze szczerego
serca chcą nam pomóc, nie odwraca się z ich
strony zniechęcenia od naszych spraw jak to nieraz
bywa w innych bliżej granicy i centrum Polski
miejsowościach.

— No i tradycyjne życzenia Noworoczne...

— Chciałabym, by nasi miejscowi Polacy ufa-
li we własne siły, nie popadali w kompleksy. Aby
trzymali się razem i zbyt pochopnie nie wnosili
własnych niedociągnięć, które przecież mogą być
wszędzie (nie mylił ten by, kto nie robi) na
publiczne forum. Ośmiły byli względem siebie
bardziej tolerancyjni i wyrozumiali. Oby nasz po-
czątkowy entuzjazm nie zamieniał się z czasem...
w kaca.

Rozmawiała
Krystyna ADAMOWICZ

**Mówią postowie na Sejm Litwy**

# Bilans zysków i strat

U schyłku roku ogarnia nas przeważnie refleksyjny nastrój — ogłdamy się wstecz, czynimy podsumowania, zastanawiamy się, dlaczego coś się nam w mijającym roku udało, a coś nie, cieszymy się z sukcesów i ubolewamy nad porażkami... Któż z nas nie zna ich smaku?

Tym razem o największy sukces i największą porażkę w mijającym roku postanowiliśmy zapytać kilku posłów na Sejm. Oto jakie uzyskali odpowiedzi.

**Posel Medard CZOBOT, członek frakcji chrześcijańskich demokratów:**

Nie chciałbym się ograniczyć do mijającego roku. Z ręką na sercu muszę przyznać, że nie mam satysfakcji z trzech ostatnich lat spędzonych w Sejmie. Należę do chędcy, która jest w opozycji do partii rządzącej, w związku z czym przez "maszynę do głosowania" nie przechodzą żadne nasze propozycje czy poprawki do ustaw. Tym niemniej nie sędzę, że jest to czas zmarnowany. Wszystkie nasze sejmowe propozycje są rejestrowane i systematyzowane z myślą o niedalekiej przyszłości. Wierzymy, że po zbliżających się wyborach sejmowych już nie będziemy w opozycji i wówczas zrealizujemy swoje zamiary.

Natomiast, jeżeli chodzi o mnie osobiście, dużo kłopotów, ale i satysfakcji miałem zakładając Uniwersytet Trzeciego Wieku. Inauguracja roku akademickiego odbyła się 4 października w teatralnej sali Uniwersytetu Wileńskiego. Nasi studenci i profesory z trudem się w tej sali zmieścili. Obecnie mamy już statut uniwersytetu, mamy rektorat, senat, działa już siedem wydziałów. A ponieważ zostałem wybrany na rektora, spadło na mnie dużo społecznych obowiązków. Tym niemniej Uniwersytet Trzeciego Wieku zaliczyłbym do sukcesów mijającego roku.

Mam nadzieję, że ten rok był pomyślny dla wszystkich Czytelników i zespołu redakcyjnego "Kuriera Wileńskiego". Zaś na przyszły rok, jako jeden z najstarszych czytelników i autorów Waszego pisma, życzę wszystkim powodzenia, szczęścia w życiu osobistym i zawodowym oraz największego bogactwa — zdrowia.

**Posel Zbigniew SIEMIENOWICZ, prezes sejmowej frakcji ZPL:**

Do sukcesów zaliczyłbym to, że udało mi się przeforsować ustawę o uzupełnieniu trybu i warunków przywrócenia prawa własności obywateli na zachowane nieruchomości. Na mocy tej ustawy nieruchomości są zwracane spadkobiercom, a konkretnie dzieciom, osób — byłych właścicieli nieruchomości, którzy obecnie mieszkają poza granicami Litwy i nie mają litewskiego obywatelstwa.

Cieszę się, że należałem do grupy przygotowującej projekt ustawy o wspólnotach narodowych, który niedługo będzie omawiany w Sejmie. Co prawda projekt jest tylko projektem, ale mam do niego cały szereg propozycji i poprawek, na wniesienie których będę nastawał. Są to propozycje opracowane na podstawie międzynarodowych dokumentów.

Sukcesem było wstrzymanie tzw. "sprawy karnej przeciwko autonomistom". Jeżeli ktoś naprawdę popełnił przestępstwo, niech za to odpowiada, ale jestem stanowczo przeciwko stosowaniu zbiorowej odpowiedzialności i przyklejaniu metek.

Sukcesem, a jednocześnie porażką była ustawa o terminach wcielenia statusu języka państwowego, która odrzuciła termin jego wprowadzenia i ogłosiła skutki tego procesu. Porażką było to, że niedługo po jej przyjęciu Sejm przyjął ustawę o języku państwowym, która zakazowała tę pierwszą.

**Posel Ryszard MACIEJKIANIEC:**

Trudno mówić o osobistym sukcesie, kiedy się przewodniczy i występuje się w imieniu dużej organizacji społecznej — Związku Polaków na Litwie. Można raczej twierdzić o naszym zbiorowym powodzeniu,

które jest wynikiem żmudnej, wieloletniej działalności społeczeństwa polskiego na Litwie. Polskie organizacje społeczne, proces tworzenia się których rozpoczął się przed ośmiu laty, są tylko wyraziłcami i kontynuatorami tych idei, myśli i dążeń, tylko że w innych warunkach, bo pozwalających na ich otwarte obywatelskie zgłoszenie.

Czemu oddać pierwszeństwo — wstępnie powstrzymaniu szkodliwej idei "wielkiego Wilna" i zmianom w ustawodawstwie, które są w znacznej mierze wynikiem oporu naszej ludności, czy udanemu współdziałaniu z AWPL w wyborach samorządowych, czy uzyskaniu wczystejszej аренды na parcelę pod budowę Domu Polskiego w Wilnie, czy może pomocy potrzebującym? Wszystko jest ważne, wszystko jest skutkiem wcześniejszych poczynań i wspólnym sukcesem.

Do niepowodzeń zaliczyłbym dwie nawiązanie powiązane sprawy — umożliwienie pewnych manipulacji środowiskiem przez ludzi spoza niego oraz słabą informacyjną obronność.

**Posel Jan MINCEWICZ:**

Życie raczej nie polega ani na wspaniałych sukcesach, ani na głębokich porażkach. Składa się z szarej codziennej harówki. Jakis bardziej znaczący sukces czy niepowodzenie można ocenić dopiero z perspektywy czasu. Zespół "Wileńszczyzna", który już poprzednio występował w Anglii, Belgii, Danii, Holandii, Niemczech, w roku bieżącym z ogromną furorą podbił serca widzów na Kontynencie Amerykańskim. Zaś wpływ z koncertów, które w Chicago i Nowym Jorku odbywały się w przepelnionych dwutysięcznościowych salach, pozwoliły nie tylko pokryć koszty podróży, ale też zarobić około 20 tysięcy dolarów, które całkowicie zostały przekazane na Uniwersytet Polski w Wilnie. Uważam to za największy sukces odchodzącego roku. Sukces nie tylko mój, nie tylko zespołu "Wileńszczyzna" — sukces polskiej

społeczności na Litwie, dla której polska uczelnia wyższa jest nieodzownie potrzebna.

Co zaliczyłbym do porażek? Chyba niektóre posunięcia władz litewskich skierowane przeciwko społeczeństwu polskiemu, a na które nie potrafiłem wpłynąć, mimo mojej obecności w Parlamencie Litwy i czynionych wysiłków w tym kierunku.

Eksmisja Fundacji Kultury Polskiej z gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, widmo eksmisji nad Macieją Szkolną, zagrożenie dla Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, zatwierdzone niepomyślnie dla polskiego szkolnictwa budżet, gdzie w tzw. Litwie Wschodniej 48 milionów litów przelać się na mniej liczne szkoły litewskie, a zaledwie nieco ponad 2 miliony na szkoły polskie i rosyjskie co jest rażąco niesprawiedliwością — to są sprawy dla nas niepomyślnie, które można zakwalifikować jak porażki. Niestety, mimo największych wysiłków nie mamy na to wpływu. Decyduje rządząca większość.

Nie możemy jednak wpaść w pesymizm, wszystko ostatecznie jest w rękach Bożym. A naszym Czytelnikom, zwłaszcza tym związanym z oświatą i kulturą (co jest domeną również mojej obecnej pracy w Sejmie) życzę wytrwałości, optymizmu i wielkiej pomyślności osobistej, rodzinnej i zawodowej.

**Posel Artur PŁOKSZTO:**

Największy sukces i porażka mijającego roku? Na pewno sukcesem jest zakończenie batalii o retransmisję programu TV Polonia w pełnym wymiarze godzin. Jest to duży sukces Fundacji "Telewizja dla Wszystkich", dobitny przykład osiągnięcia swego celu nie poprzez wymachiwanie pięściami, lecz drogą solidnej pracy opartej na zrozumieniu interesów partnerów. Nie jest to oczywiście koniec drogi, ale kardynalny przełom jest. Dużym sukcesem jest także powstanie Kongresu Polaków Litwy, organizacji, która ma szansę na jakościową zmianę taktyki Polaków na Litwie w kierunku zwiększenia jej skuteczności. Jako osobistą porażką jest fakt, że niektórzy działacze Polaków na Litwie okazali się o wiele bardziej podli, niż można było kiedykolwiek przypuszczać.

## W ... blisko 200-osobowej Rodzinie

**Fotoreportaż z wieczoru przednoworocznego u Państwa Tajany i Gintarsa Rinkevičiusów**

Umuzyczniona, wspaniała Rodzina. Ona — Tajana Rinkevičienė, dyrygent Chóru Kameralnego Klasyki Rosyjskiej, on — Gintaras Rinkevičius, dyrygent Państwowej Orkiestry Symfonicznej, ich dzieci, dwie uroczę, ualentowane muzycznie córki — starsza, Rūta (kształci się jako pianistka) i młodsza — Saulė, której największym uniońaniem są skrzypce.

Już tradycyjnie, na pożegnanie każdego Staro Roku i spotkanie Nowego Państwa Rinkevičiusowie organizują wieczór twórcy dla najbliższych przyjaciół, środowiska artystycznego, wieczór połączony z grand-balem, na którym się pojawia setka albo więcej osób. Tym razem, parę dni temu, pojawiło się blisko 200.

Owoli ścisłości, inicjatorką tej imprezy, gospodynią balu jest Pani Tajana ze swoim wspaniałym chórem. Chór pod jej batutą wykonuje utwory klasyki rosyjskiej. Siła tego faktu impreza jest z ducha rosyjska i aranżowana głównie dla rosyjskiego środowiska artystycznego — w Litwie, a więc towarzyszy zebra się mieszane, np. małż. — Rosjanin, żona — Litwinka, albo odwrotnie, jak to jest w przypadku Państwa Tajany i Gintarsa Rinkevičiusów.

feransjerka Mistrza Ceremonii (przebierańca — aktora w masce będącego i Bżanem, i św. Mikolajem, i Melancholia), popis zespołu "Vilniaus mušiamiej" i in. No i — uśmiechy, wzajemne, piękne życzenia przy stolikach z szampanem, owocami i pysznymi ciastkami.

... Ciępla, serdeczna, chwila melancholijna rodzinną atmosferą. Chwile melanczo-

liniej zadumy, refleksji nad przemijającym czasem i — perlistego śmiechu. ... "Jamszej, nie goni tożsądzie, mnie niekudka bolże spiesz", mnie niekudka bolże lubi!" — Piękne rosyjskie romanse we wspaniałym wykonaniu słynnego śpiewaka Litewskiego Teatru Opery i Baletu Jewgienija Wasilewskiego przy akompaniamencie jak zawsze bieglej w swojej profesji pianistki

Zanety Noreikienė przyniosły zgromadzonych na sali w dawne, błogie i spokojne czasy, kiedy w życiu człowieka najsilniejszym uczuciem była ... tylko i wyłącznie Miłość... Wspaniale zestrojone głosy Chóru Kameralnego Klasyki Rosyjskiej, czystość wykonania budziły podziw dla młodej, uroczej i twórczo żywej Pani Tajany...

Było w tym wieczorze coś z klimatu Puszkina i Lermontowa, coś z westchnień, spojrzeń i uśmiechów bohaterów Tołstoja. Powieście szaty pięknych pań, wyszukane stroje panów przydały temu wieczorowi osobliwych cech dostrajstwa, powagi...



... A maestro Gintaras Rinkevičius? No właśnie. Pierwszy raz miałam okazję do oglądania go w "nowej" dla mnie roli — widzę rejestrującego wszystko, co się dzieło na scenie i wokół niej. Na scenie — Żona jako Pani Drydyent, na proscenium — ich młodsza córka, 9-letnia Saulė — popis gry na skrzypcach. Obok, przy stoliku z tatą, starsza latorośl, pianistka Rūta (trzechygodniy gest w stronę gości, kurtyazyczny gest w stronę młodszej siostrzyczki: "Niechaj lepiej gościom, kwiat inteligencji rosyjskiej, znajome twarze śpiewaków operowych, aktorów dramatycznych operowych, aktorów dramatyżnych operowych, Iłja Szer i młostwo innych). Zgrany tandem młodzieży i ludzi lekko starszych. Słowińska serdeczność i bezpośredniość.

— Wywiad ze mną dla "Kuriera Wileńskiego"? Bardzo proszę — uśmiecha się Pani Tajana Rinkevičienė. Kiedy?

— Na Pani dzień. Jest taki w rosyjskim kalendarzu piękny Dzień — Tajany, już niedługo — 25 stycznia. — Będzie mi bardzo miło. Zatem — do spotkań!

— W Nowym już Roku — dodaje, w którym życzę całej Rodzinie dużo radości i sukcesów twórczych.

Wnosimy toast — na szczęście! **Ahilda Antonia BAJOR** NA ZDJĘCIU: rodzina Rinkevičiusów, tym razem w roli widzów — Państwo Tajana i Gintaras razem z dwiema córeczkami Saulė i Rūta z świętym stółka.

Fot. W. Zarnoszewski

Jak to jest na szerokim świecie

## Niech żyje bal!

Uzyskanie zaproszenia na odpowiedni bal w Londynie, Paryżu, Wiedniu czy Petersburgu było potwierdzeniem społecznego statusu, czasem paszportem do kariery. Choć za upływem wieków balowanie demokratyzowało się, wciąż odbywają się bale, udział w których nobilituje. Bal Bractwa Amaranowego w Sztokholmie, organizowany co roku w maju, zaczyna się od przedstawiania uczestników parze królewskiej. Odbywa się on w Grand Hotelu, w śródmieściu Sztokholmu. Zdobyć zaproszenie jest prawdziwą sztuką. Trzeba mieć członków wprowadzających w osobach wybitnych działaczy bractwa. O zatańczeniu na balu marzą córki znanych rodzin przemysłowców, arystokratów, polityków. Zaproszenie na bal jest wyróżnieniem, na które czeka się latami, ale podobno warto o nie zabiegać...

W Londynie balów dworskich obecnie się nie organizuje. Prestiżowym przyjęciem pozostają "garden parties", wydawane przez królową Elżbietę II. Bale natomiast odbywają się w renomowanych hotelach i ekskluzywnych klubach. Jednym z najszlachetniejszych jest Bal Prasy w Dorchester Hotel. Organizuje go Stowarzyszenie Prasy Zagranicznej, a honorowymi gośćmi są członkowie rodziny królewskiej. Do tradycji balu należy pokazywanie się na nim w strojach

narodowych krajów, z których pochodzi dziennikarz. Najbardziej jednak wytworne są bale organizowane przez Partię Konserwatywną. Panowie do wieczorowych garniturów zakładają klubowe krawaty, panie ozdabiają się rodową biżuterią.

### Bal w Operze

Perłą wśród austriackich imprez karnawałowych jest bal w Operze Wiedeńskiej, którego tradycja trwa od 1877 roku. Bal odbywa się tradycyjnie w ostatni czwartek karnawału i jest transmitowany przez telewizję. Dewiza imprezy brzmi: "Widzieć i być widzianym". Można tu spotkać koronowane głowy, aktorów, polityków, przedstawicieli światowego biznesu. Punktualnie o 22.00 rozlegają się fanfary. Po nich przemówienie powitalne i — wale w wykonaniu baletu. Potem 200 par młodzieńskich debiutantów rusza na parkiet. Dziewczęta obowiązkowo w białych sukniach, chłopcy — we frakach.

Dla młodzieży udział w tym balu jest symbolicznym wprowadzeniem w towarzystwo. Za samo wejście płaci się ponad 2000 szylingów. Bardzo liczy się Bal Filharmoników w Salach Przyjaciół Muzyki. W salach Holburga bawią się oficerowie armii austriackiej, a na Balu Zielonego Krzyża — myśliwi. Sympatią cieszy się bal cukierkowy, na którym wybierana jest "najśladzsa" uczestniczka, otrzymująca tyle słodkości, ile... sama wazy.

### Bale debiutantek

Nie tylko moda, ale i stare tradycje powracają. Jedną z nich są bale debiutantek. Ich początki sięgają XVII-wiecznej Anglii. Bale te łączy jedno: tradycyjne białe suknie debiutantek.

Brytyjskie tradycje przyjęły Stany Zjednoczone. A ponieważ wszystko w USA musi być największe i najdroższe — bal debiutantek organizowany w Nowym Jorku stał się najbardziej prestiżowym w świecie. Odbywa się 29 grudnia w słynnym hotelu Waldorf Astoria, a jego najpoważniejszym momentem jest wybór debiutantki roku. Tytuł taki w latach 50-ych zdobyła Jackie Kennedy, a wcześniej jej siostra Lee. Bardzo ceniony jest też bal debiutantek organizowany przez Fundację Kościuszkowską. Panny są wprowadzane na estradę przez ojców lub starszych członków rodziny.

### Weneckie maski

Karnawał wenecki słynął już w średniowieczu i dotychczas ściga tłumy turystów. Kobiety często zakładają męskie stroje, mężczyźni — kobiece. Maski na twarzach nie pozwalają rozpoznać płci.

Typowa maska jest biała i nie przedstawia żadnych uczuć — jest milcząca.

W karnawałowej Wenecji wiele jest "salonów kosmetycznych", w których szybko można zmienić wygląd na bardziej adekwatny do karnawałowych szaleństw.

Wg "Sukcesu"



## Sylwestrowy savoire vivre

W przeddzień zabawy sylwestrowej gościnnie na naszych łamach ambasadora RP w Wilnie prof. Jana WIDACKIEGO, który uprzejmie zgodził się wprowadzić czytelników w tajniki wiedzy o balach, wytwornych przyjęciach i innych rzeczach z tym związanych.

W języku angielskim jest pojęcie "over-dressed" — czyli "nadubranie". Znaczenie gorzej, jeżeli się jest "nadubranym" niż "podubranym". Śmieszne jest, jeżeli mężczyzna przyjdzie na imprezę w smokingu przed godz. 19. Kiedy się zaprasza gości na ważne imprezy, to należy podać na zaproszeniu, że się chce, by panowie byli w smokingu. A zatem należy brać pod uwagę charakter i godzinę spotkania. Smoking pan zakłada wtedy, kiedy istnieje powszechna zgoda co do tego ubrania, bo inaczej, jeżeli ktoś się zbyt wystrzy — może być pomylony z kelnerem. Do smokingu nie wiąże się krawata, tylko zakłada się muszkę. Buty muszą być czarne (wyczeszone) koszula — biała, skarpetki — czarne.

Bal różni się od dyskoteki czy zabawy. Dyskoteka — to prawdopodobnie miejsce, gdzie gra głośna muzyka, mijają światła i wszyscy podrygują. Zabawa — to już coś

więcej niż dyskoteka. Na zabawę można się ubrać swobodnie, ale na pewno nie w dzinsach. Bale są imprezami najbardziej oficjalną. Na bal sylwestrowy nie idzie się ani w masce, ani w przebraniu. Maska ma sens, gdy się ma nadzieję spotkać na balu kogoś nieznanego i kiedy się samemu zamierza pozostać incognito. Na Sylwestra idziemy w otoczeniu najbliższych.

Co i z czego pije się na przyjęciach i balach? Na początku przyjęcia podaje się albo drinki, albo whisky z lodem, z wodą sodową. Tu jest przyjęte, że się podaje szampana i to należy uszanować.

Wódki wytrawne można pić do wszystkiego: do zimnych zakaśek, do gorących dań. Nie wypada natomiast do tego podawać koniak. Koniak podaje się na koniec — do kawy, do deserów. Do deserów podaje się również słodkie wina deserowe, wina czerwone. Wino czerwone podaje się do różnych mięs, z wyjątkiem drobiu. Do ryb — wyłącznie wino białe. Wino czerwone i koniak podaje się w temperaturze pokojowej, wódka — mrożona, szampan i wino białe — schłodzone.

Wszystkimi Czytelnikom "K.W." życzy udanej, kulturalnej i bardzo wytwornej zabawy.

Zaproszowała  
Miroslawa JANUSZKIEWICZ

## Pani Haneczko — dziękujemy



Pozwalamy sobie na taki zwrot pod adresem pani Hanny Jachimowicz, bo tak ją wszyscy nazywają, gdy potrzebują leków i idą do apteki, znajdującej się przy ul. Taitkos 15 w przedszkolu. Zapewne Czytelnicy "Kuriera" wiedzą, że jest to apteka, należąca do Stowarzyszenia Medyków Polaków. I jest to apteka, gdzie ani za leki, ani za poradę nie trzeba płacić.

Pani Hanna przez wiele lat pracowała jako farmaceutka w aptece przy ul. Wileńskiej. Już wtedy zaliśmy ją jako człowieka serdecznego i gotowego zawsze pomóc ludziom, którzy potrzebują jej pomocy. Taką została po dziś dzień. Wszyscy, którzy tu przychodzą, niezależnie od narodowości, otrzymują leki, poradę, miły uśmiech. Zdajemy sobie sprawę, jakiego trudu podjęło się Stowarzyszenie Medyków Polaków, które w swojej gestii ma też tę aptekę. Toteż przez "Kuriera" dziękujemy pani prezes Bronisławie Siwickiej, no i pani Hannie Jachimowicz. Niżej podpisane na waszym zdrowiu doświadczyły jej kompetencji i serdeczności.

Siostra Alojza ROZWADOWSKA,  
Regina FILSZ,  
Irena LUKASZEWICZ,  
Czesława PIETRUKANIEC



## Ten kochany, dobry Stary Rok

Otóż to! Dla poetów znad Wili był na pewno szczęśliwy, ten i ów wydał nowe zbiory swoich wierszy (o czym pisaliśmy na łamach "K.W."). Dla poetki Alicji Rybaiko — Świnka w tym roku... niejednokrotnie składała miłe ukłony. Pani Alicja została członkiem Związku Pisarzy Litwy. "Zaliczono" jej wszystkie wydane wcześniej zbiory ("Wilno, Ojczyzna moja", "Opuszczam ten czas",

"Listy z Arki Noego", "Będę musiała być przesłanną"). Ostatnio, w Krakowie, wydała nowy zbiór swoich wierszy pt. "Moim wierszem niech będzie milczenie".

... "milczenie"... Pytajnik z dużym wykrzyknikiem należy w tym miejscu postawić. Niech nam Kochana Pani Alicja coraz częściej i częściej daje znać o sobie.

Co przyniesie Jej Rok Nowy?

Trudno prognozować. Myszką — to szarość. Ale z poetami nigdy nie wiadomo: w świątliwości szukają mroku, w szarości — światła. Życzymy Pani jak najwięcej ŚWIATŁA, Droga Pani Alicjo! Do spotkania na naszych łamach, w Nowym, 1996 Roku!

Redakcja "Kurlera Wileńskiego" w imieniu wszystkich naszych Czytelników

Staruszcze z Zarzeczca  
zostają pomarszczone dłońmi  
świętej Anny.  
I Kazimierz —  
pusty jak dusza po ateizmie.

Złoczone Wilno,  
cacko w rękę narodów.

Zaliczaj cię jak ranę.

## Złoczone Wilno

Czy jesteś pięknie opakowane, Miasto  
czy jesteś  
całe w podartych złudzeniach.

Podają cię na wąskim półmisku  
ze złoczym brzegiem,  
do którego przybijają wybrańcy.



Fot. Bronisława Kondratowicz  
Zamieszczamy obok wiersz z nowego zbioru Alicji Rybaiko pt. "Moim wierszem niech będzie milczenie".

# Dajmy dzieciom pokojową przyszłość

(Dokończenie ze str. 1.)

pracy, nierazko są źle i szorstko traktowane, a ich wynagrodzenia są absurdalnie małe. Bývają przypadki kupna i sprzedaży dzieci. Bývają też wykorzystywane do zbierania jałmużny lub jeszcze gorzej — wciągnięte do prostytucji, działalności przestępczej jak np. handel narkotykami, co stanowi wielkie zagrożenie, bo sami mogą zostać narkomanami.

Smutne jest, píše Jan Paweł II, że przemoc w stosunku do dzieci objawia się nawet w bogatych i zamożnych rodzinach. Wiele dzieci naraża konflikty rodzinne, rozwody rodziców. Nierazko dla stworzenia pozoru normalnego i spokojnego życia zapewnia się obfitość dóbr materialnych, a dzieci rosną w samotności, bez należącego, opartego na miłości wychowania oraz odpowiedniego ukierunkowania moralnego. Takie pozostawione na pastwę losu dzieci poznają życie najczęściej za pośrednictwem telewizji, w której programach nierazko ukazywane są sytuacje nierealne i amoralne, a dzieci są jeszcze za młode, aby je należałcie ocenić. Trudno uwierzyć, aby dzieci pewnego dnia potrafiły tworzyć lepszy świat, skoro dziś brak ofiarności, by aychować je dla życia w pokoju.

Małe dzieci obserwują i naśladować postępowanie dorosłych, szybko się uczą Kochać i szanować innych, ale również szybko przyswajają też truciznę przemocy i nienawiści. Jeśli rodzina jest tym miejscem, w którym dzieci po raz pierwszy stykają się ze światem, powinna służyć dla nich za pierwszą szkołę pokoju. Rodzice mają wyjątkowe

możliwości pomocy swym synom i córkom w otwarciu się na ogromny skarb — świadectwo wzajemnej miłości.

Dzieci mają prawo również do właściwego wychowania pokojowego w szkole oraz innych strukturach oświaty, i obowiązkowo muszą zgłębić historię pokoju, nie zaś tylko dzieje wygranych i przegranych wojen. Należy dzieciom podawać przykłady nie przemocy, lecz pokoju — można je znaleźć w każdej kulturze, w każdym okresie historycznym.

Pokój jest darem bożym, podkreśla w liście Ojciec Święty, ale mężczyźni i kobiety, chcąc stworzyć pokój w świecie, przede wszystkim muszą przyjąć ten dar. I uczyć się mogą tylko będąc prosiłymi naszymi dziećmi. Wzwanie i podobnie się do dziecka, całkowicie ufajęcego Rodzicom i przychylności przyciągającego naukę Ewangelii, nie jest tylko wznowieniem cytym. Jest to źródło nadziei. Nawet wtedy, gdy doznają wielkich trudności ludzie przybrzykając dziecięcą prostotę nie rozstają się z nadzieją. Jest to możliwe przede wszystkim dla wierzących w Boga, pragnących zgodnego życia wszystkich ludzi i pokojowego obcowania w Jego Królestwie.

Toteż wszyscy zespólmy się, aby pokonać wszelką przemoc i wojnę! Stwórzmy warunki dajęcej pewność, że dzieci otrzymają spuściznę naszego pokolenia — bardziej zespolony i braterski świat. Dajmy dzieciom pokojową przyszłość — tymi słowami papię Jan Paweł II kończy swój list z okazji Światowego Dnia Pokoju.

## Największe nowiny roku

- 1. Agencja nowości USA "Associated Press" (AP) dokonała sondażu wśród gazet, agencji nowości oraz stacji radiowych i telewizyjnych innych państw i opublikowała 10 największych nowin roku. Amerykańskie mass media w sondażu nie uczestniczyły.
- 2. Wiadomości ocenione były według systemu 10-punktowego, od 10 pkt za pierwsze miejsce do jednego — za dziesiąte. Otrzymałom 157 odpowiedzi z 40 krajów. W wiadomościach wskazuje się, ile pierwszych miejsc przyznano wydarzeniu.
- 1. Wojna domowa w Bośni i umowa pokojowa, 1257 punktów (59).
- 2. Zabójstwo izraelskiego premiera Icchaka Rabina, 1243 pkt (63).
- 3. Wznowienie przez Francję prób

- nuklearnych, 801 pkt (6).
- 4. Oskarżenie sekty "Najwyższa prawda" o śmiertelny atak gazowy w metrze tokijskim, 529 pkt (3).
- 5. Trzęsienie ziemi w Kobe, które pochłonęło 6 tysięcy istnień ludzkich, 491 pkt (6).
- 6. Wyśadenie w powietrze gmachu federalnego w Oklahomie, 467 pkt (1).
- 7. Wojna domowa w Czeczenii, 426 pkt (1).
- 8. Uwolnienie G. J. Simpsona, 343 pkt (1).
- 9. Proces pokojowy na Bliskim Wschodzie, 294 pkt (3).
- 10. Wzrost fundamentalizmu islamskiego, 279 pkt (2).

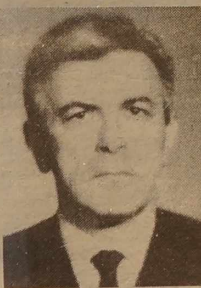
## Pamięci Kolegi

Jakże trudno wymówić te słowa: odezł od nas nasz szary i serdeczny kolega — Borys Oszerow. Był z naszym dziennikiem zawsze — od pierwszych jego dni aż po ostatnie dni swego życia, mimo że już u nas nie pracował po odejściu na emeryturę.

Był jednym z ostatnich Mohikanów — rzadko dziś spotykanych, wesołych i zręcznych, prawdziwą encyklopedią wiedzy z zakresu szeroko pojętej kultury, a przede wszystkim literatury, teatru, sztuki.

Do Wilna przyjechał z Leningradem w 1953 roku, po ukończeniu wydziału języków słowiańskich w Leningradzie, gdzie doskonale opanował język polski. Jego wybitne zdolności plus pracowitość (zawsze widziliśmy Go w towarzystwie ślągowanych słowników) sprawiły, że był nam — Polakom — wyrocznią w sprawach językowych. Nie tylko zresztą językowych. Dla wielu z nas był najfajzszym autorytetem w sprawach warsztatu dziennikarskiego. A iż osobitymi radościami i smutkami również dzieliłom z Nim — mądrego, cierpliwego, nieskończenie zycielnyemu ludzimu.

Być może te jego dobroć, wyrozumiałość wyłożyły swym ostatnim tyciem cierpienia osobiste i niedługo koleje losu? Jakże leningradzkiego dowiadczył w dzienniku koczarnu biolodzy glodowej, potem prosto z ławy szkolnej udał się na ochotnika do wojska. Wyzedł z tych przeżyć wojennych z chotym sercem, przeżył kilka zawałów.



Nasi dawni zycielnicy z pewnością pamiętają Jego głębokie, mądre recenzje teatralne i filmowe, piętne tłumaczenia poezji litewskiej, rosyjskiej, a także z innych języków (podpisywał je pseudonimem B. Osze-wa). Pisał również własne wiersze w języku polskim i rosyjskim, których jednak w swojej prasnej króćce nie drukował.

Odezedł od nas — tak nagle i tak nieodżałowanie — człowiek o bogatej osobowości i szlachetnym sercu. Cześć Jego pamięci.

Koleżanki i Koleżdy z TK. W.

# Randka z czasem

## Powstają projekty kalendarza uniwersalnego, który może być stosowany na całym świecie

Zgodnie z większością ksiązek historycznych Jerzy Waszyngton urodził się 22 lutego 1732 roku, ale zapiski rodzinne wskazują, że w rzeczywistości było to 11 lutego. Aby uniknąć tego typu kłopotów, historycy zazwyczaj określają kalendarz juliński jako "starego stylu", a gregoriański jako "nowego stylu".

Anglia nie była jedynym krajem, który opóźnił wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego. Chiny nie zaakceptowały reformy aż do 1911 roku, a Rosja przyjęła nowy styl po rewolucji 1917 roku. Stąd też rocznica wybuchu Rewolucji Październikowej według "nowego stylu" przypada w dniu 7 listopada. Również powiadzenie "czekać ruski miesiąc" wzięło się stąd, że gdy u nas nadchodził pierwszy dzień nowego miesiąca, w Rosji (przed reformą kalendarza) stary miesiąc trwał jeszcze bez mała przez dwa tygodnie. Na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego posługiwano się obydwa kalendarzami, dlatego dla Polaków wydawał się on duży.

W 1789 roku po zwycięstwie Rewolucji Francuskiej, dla zaakcentowania początku nowej epoki i osłabienia dominującego dotąd znaczenia świąt religijnych we Francji wprowadzono kalendarz, zwany rewolucyjnym.

### Nowe idee — nowy kalendarz

Francuska obsesja na tle systemu metrycznego, w którym stosuje się zasadę dziesięciokrotnych wielokrotności, rozciągnęła się także na czas. Komitet, w którego skład weszli astronom, nauczyciel, dwóch matematyków i poeta (który zaproponował piękne nazwy miesięcy), przywrócił do życia kalendarz egipski, dzielący się na 12 miesięcy po 30 dni, czyli 3 dziesięciodniowe tygodnie. Pięć dodatkowych dni pod koniec roku

Dokończenie z numeru poprzedniego

były świętami na cześć rewolucjonistów. W latach przestępnych dodawano jeden dzień świecacy.

W kalendarzu rewolucyjnym obowiązywał 4-letni cykl zwany Franciade, złożony z trzech lat zwykłych (365 dni) i jednego roku przestępnego. Początek roku przypadał 1 Vendemiaire'a, czyli 23 września, w dniu jesiennego przesilenia Słońca. Nazwy miesięcy związane były znaczeniowo ze zjawiskami przyrodniczymi (mgłą, mrozem, wiatrem, kwitnieniem, owocowaniem roślin, upałem) lub pracami rolniczymi charakterystycznymi dla danego miesiąca (winobranie, siew, żniwami).

Nowy kalendarz — wprowadzony 5 października 1795 roku, choć liczony od 22 września 1792 r. (ogłoszenie republiki) — wywołał zamęt i chaos w obchodzeniu świąt kościelnych i ustalaniu dat targów i jarmarków. Stwarzał istotne trudności w stosunkach z zagranicą. W związku z tym cesarz Napoleon w 1806 roku przywrócił przedrewolucyjny rachubę czasu.

Choć kalendarz gregoriański używany w całym zachodnim świecie jest astronomicznie dość dokładny, to jednak daleko mu do doskonałości.

### Jeden czas dla wszystkich

Jeśli dwie urodziny w tym roku wypadają w poniedziałek, to w przyszłym roku będą we wtorek. A jeśli przyszy rok będzie przestępny, to obchodzić je będzie dopiero we środę. Idealnie byłoby, aby wszystkie święta przypadały w tym samym dniu — powstają więc propozycje udoskonalenia kalendarzy. Międzynarodowo stały kalendarz opracowano w 1930 roku. Po wojnie przedstawiono go na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie jednak nie uzyskał przychylniej opinii. Według niego rok dzieliłby się na 13 miesięcy po 28 dni. Jeden dodatkowy dzień byłby umieszczony pod koniec ro-

## Skąd wzięły się nazwy miesięcy

Rzymski rok zaczynał się w marcu, zwanym po łacinie "martius". Miesiąc ten wzięł nazwę po Marsie, bogu wojny, który wraz z łowiszem był ulubionym Bogiem Rzymian. Po nim przychodził aprilis, którego nazwa pochodzi od łacińskiego czasownika "aperire" oznaczającego "otwierać". Maius zwał się tak od Mai, bogini wiosny; iunius — od Junony, królowej bogów i małżonki Jowisza. Quintilis, sextilis, september, october, november, december — to po prostu siódmy, ósmy, dziewiąty i dziesiąty miesiąc. Potem nadchodził janarius, który nazwę swą zawdzięczał Janusowi, bogu początków (jego imię oznacza bramę); februaris wywodzi się od słowa "februare", które znaczy "oczyszczanie" i związane jest z obchodzonymi w tym czasie świętami.

Po śmierci Juliusza Cezara w 44 roku p.n.e. quintilis zmieniłom na iulius, a w 8 roku p.n.e. sextilis nazwano augustus na cześć cesarza Augusta.

W Polsce wraz z wprowadzeniem chrześcijaństwa zaczęto posługiwać się kalendarzem

Juliańskim, a potem gregoriańskim. Dość długo w oficjalnych pismach używano łacińskich nazw miesięcy, ale w mowie potocznej funkcjonowały również te o swojskim rodowdzie.

Nazwa styczeń powstała stąd, że miesiąc był na styku starego i nowego roku. Luty — to staropolskie określenie znaczące tyle, co mroźny, okrutny, Marzec, o nazwie podobnej do łacińskiego martius, swój rodowód bierze od słów "mżyć, maczać się", określających pogodę typową dla tego czasu. Kwiecień to okres kwitnienia drzew i kwiatów. Maj — pochodzi od słowa mać czyli stroić, odzierać, a czerwiec od tego, że w tym czasie powszechnie łowiono larwy owada zwanego czerwiec, służące do wyrobu barwnika. Lipiec to miesiąc kwitnienia lip, sierpień — czas zbóż sierpni. We wrześniu wrzozy nadawały kolor lasom, natomiast w październiku czesano len aż październik (zdrewniałe części) unosili się gęsto w powietrzu. Nazwa listopada pochodzi od spadających liści, zaś grudnia od grudy, czy zmarzniętej ziemi.

Imiona dni tygodnia

Polskie nazwy dni tygodnia mają bardzo prozaiczną genezę — pochodzą przede wszystkim od literabików. Poniedziałek swą nazwę zawdzięcza temu, że następuje po niedzieli, wówczas jest wtorek, czyli drugi, środa — to dzień w środku tygodnia, czwartek jest czwartym, a piątek — piątym. Nazwa soboty pochodzi od żydowskiego szabatu, a niedziela to dzień odpoczynku — taki, w którym się nie działa, czyli nie robi niczego.

Natomiast w języku angielskim nazwy dni tygodnia pochodzą od imion bogów. Stało się tak prawdopodobnie dlatego, że religijne rytuały należało odprawiać w określonych momentach. Jeśli np. bog Thór wymagał ofiar co siedem dni, to ten dzień zwał jego imię. Nazwa Monday (poniedziałek) pochodzi od "moon" — Księżyc. Tuesday (wtorek) jest tak nazwany na cześć Tyr, boga wojny i sprawiedliwości występującego w mitologiach skandy-nawskich i germańskich. Wednesday (środa) nosi imię Wodena, anglosaskiej odmiany imienia boga Odyna, patrona wojny i bóstwa mądrości. Thursday (czwartek) zostało nazwane na cześć Thora, boga piorunów i płodności. Friday (piątek) nosi imię germańskiej bogini miłości i miłości Freji. Saturday (sobota) nazwano na cześć rzymskiego boga rolnictwa — Saturna. Sunday (niedziela) to dzień Słońca, niezbędnego do zaistnienia życia na Ziemi.

# Rok Szczura

Oszczędźcie na zapas. Ten rok jest sprzyjający do robienia przetworów, gotowania konfitur, robienia zupów na raty, zaciągania pożyczek, inwestowania. Zdaje się być sprzyjający w sensie finansowym, lecz ukrywa niepoziwe ubóstwo kolejących lat. W polityce możliwe są niespodzianki — rok oskarżeń i potępień. Rok sprzyjający literaturze. Jeżeli dziecko urodziło się w roku Szczura, będzie szczęśliwe pod warunkiem, że stało się to latem.

Szczur — będzie pod ochroną. Szerzyłby zarówno w interesach, jak i w miłości. Jeżeli napisze powieść, należy przekazać ją wydawcy przed zakończeniem roku.

Prakaz — powinien wykorzystać ten rok na odrożnienie oszczędności. Pod każdym względem rok będzie dla niego sprzyjający.

Tygrys — może tylko myśleć o przyszłości. Ten rok będzie dla niego nudny i nie mu nie przyniesie.

Kot — powinien być ostrożny w sprawach i nie ufać swym przyjaciółm. Ten rok może się dla niego okazać rokiem zdrady.

Smok — dla niego rok będzie sprzyjający. Może wykorzystać go na inwestycje. Życzyć mu miłości Szczura.



Zmija — zbyt burzliwy rok dla ziemi. Nie będzie dla niej zły. Przecież jest ona tak rozszkodana...

Koń — zły rok. Szczur uczyń wszystko, by mu zaszkodził. Zaleca się ostrożność zarówno w sprawach, jak i w miłości...

Koza — niech zostanie na wsi i liczy na oszczędności innych, bowiem sama nie może o nie zadbać.

Małpa — wspaniały rok. Wszystko się uda. Jeżeli jakiś Szczur w nogi się zakocha, będzie on najszczęśliwszym z Małp. Szczur — co się tyczy zych spraw, powinien zachować ostrożność. Będzie przewałała tendencja znożenia jej do jednego kosa...

Pies — inwestycje jego nie interesują, jeżeli nie stanowią wyższego interesu. Będzie się smucił.

Świnia — wszystko będzie się układało pomyślnie. Możliwie spotka swą miłość. Rok Szczura — rok dobrego przybytku dla niej.

dzisz samochód. Po 16 stycznia nie widać niepokojących zmian mogących mieć wpływ na osobistą sferę twojego życia. Wenus nie będzie zbyt mocno zakłócać twojej wizji idealnej miłości, do której podświadomie dążysz. Tu miesiąc korzystny zatem dla twych uczuć. Jednak ważne decyzje podejmuj dopiero po 23 stycznia.

**22.06 - 22.07**

**Rak**

To rok wyjątkowo pomyślny dla twych spraw przywatnych.

Masz możliwość zbliżenia się do swej rodziny, stałego partnera i do dzieci. Tylko od ciebie zależy będzie spełnienie wielu marzeń! Będziesz zatem w zaskie szczęcia czystoemalnego! Nie przecoz okazy i jeżeli jesteś wolny, weź teraz służ, a jeśli już nie jesteś — docenij swego współmałżonka! Rozpozniesz ten rok blisko domu i swej rodziny. Nie będzie to rok energetycznie równy, miesiąć po miesiącu. Po 9 stycznia atmosfera wokół wielu twych spraw będzie nerwowa, więc przełóż nawet już zaplanowane wyjazdy i uważaj na drodze do końca stycznia. Po 18 stycznia poświęć jak najlepszej chwili czasu sobie. Skup się na swoich przebiegach sercowych, ale nie śpiesz się z ich rozwiązywaniem.

**23.07 - 23.08**

**Lew**

Rok 1996 wymaga od osób spod znaku Lwa dużej umiejętności przystosowania się do zmieniających się warunków. Jeśli będziesz energiczny, osiągniesz bardzo duże sukcesy w pracy i finansach.

Osoby o nie najlepszym zdrowiu mogą teraz odczuć dość istotną poprawę. Gwiazdy, a zwłaszcza Wenus — planeta miłości opiekująca się również finansami — sprzyjać ci będą szczególnie w styczniu, lutym, kwietniu, sierpniu, wrześniu, październiku i w grudniu! Rok rozpoczyna się konkretnymi problemami ujawniającymi twoją, nie do końca uświadomioną umiejętność radzenia sobie w każdej sytuacji. Jowisz w znaku Koziorożca może cię wspierać, jeśli twoje plany życiowe są osadzone w realiach. Po 9 stycznia nowa pozycja Marsa wzmocni pozytywne wpływy Wenus, zarówno w finansowej, jak i w prywatnej sferze twojego życia. Wiele teraz zależy od ciebie. Jeżeli staniesz na realnym gruncie, zaczniesz odnosić sukcesy.

**23.08 - 23.09**

**Panna**

Rok 1996 to dla osób spod znaku Panny miłość i jeszcze raz miłość.

Udowodnisz teraz sobie i innym, że potrzebna miłość i chęć własnej samorealizacji potrafi wnieść cię wysoko na

szczeblach drabiny społecznej. Już w styczniu Wenus wypłynie pozytywnie na pracę i stronę finansową twojego życia. Do 15, a zwłaszcza około 9 stycznia będziesz się realizować w pracy, która dla każdej Panny jest bardzo ważna. Twoja inteligencja i analityczność zazwyczaj prowadzi ją ku sukcesom, chyba że obnawisz swoje samopoczucie i wiarę w siebie nieustannym krytycyzmem, skierowanym nie tylko wobec siebie, ale także wobec otoczenia. Dbaj w tym czasie o zdrowie bardziej niż zwykle. Po 16 stycznia będziesz zając się sprawami małżeńskimi i partnerskimi. Masz teraz po temu wspaniałą aurę gwiazdzą.

**23.09 - 23.10**

**Waga**

W roku 1996 dążyć będziesz przede wszystkim do równowagi i harmonii uczuć.

Wagi nieraz decydują się w wyborcie innej drogi życiowej bardziej dla swego spokoju i bez rozważania wszystkich konsekwencji takiego wyboru. Teraz od twoich decyzji uzależnione jest twoje bezpieczeństwo, a także twój stan posiadania. W tym roku złebam więcej ostrożności przy podejmowaniu decyzji! Do 10 stycznia najwięcej czasu poświęć miłości i finansom. Cały ten miesiąc zapowiada się jako pełen emocji i różnorodnych spraw, którym będziesz musiał podołać. Do 11 stycznia nie powinieneś się spieszyć z decyzjami ważnymi dla sfery materialnej twojego życia. Po 9 stycznia nie obawiaj się związać w swoje ręce spraw sercowych. Zaczynasz rok sukcesami życiowymi, a jaki początek, taki koniec.

**23.10 - 23.11**

**Skorpion**

Miłość zajmie teraz główne miejsce w twoim życiu.

Nawet skryty Skorpion zacznie w tym roku poszukiwać swojej drugiej polowy. Słaba potrzeba dzielenia się swoimi doświadczeniami przesłoni wszystkie sfery życia osób spod znaku Skorpiona. Zbliży się teraz bardziej niż zwykle do rodzństwa i najbliższego otoczenia. Będziesz też dążyć do zdobycia przyjaciół. Rok rozpocznieś w świetnym stanie ducha i dobrym zdrowiu. Od ciebie zależy harmonia w sferze uczuć. Do 15 stycznia masz wspaniałą passę dla prywatnej sfery twojego życia. W okresie między 11 a 31 stycznia nie śpiesz się z decyzjami finansowymi. W okresie między 9 a 16 stycznia zarządź konkretnie spotkanie z osobą, którą kochasz. Okres ten może zmienić całe twoje dotychczasowe życie.

**22.11 - 22.12**

**Strzelec**

Ten rok szwarcia ci najwięcej, jeśli do lat szansę na zdobywanie fortuny.

Nareszcie twoja praca zacznie przynosić ci duże sukcesy finansowe. Wskazane są kształtace wyjazdy i nowe inwestycje. Podejmuj decyzje w dobrym dla siebie okresie astrologicznym, a 1996 rok zostanie na zawsze w twojej pamięci! Masz zazwyczaj silniejszą potrzebę dzielenia się swoimi doświadczeniami aniżeli przedstawiciele wielu innych znaków. Zwłaszcza po 9 stycznia zbliży się do przyjaciół i rodziny, dzieląc się swymi pomysłami i problemami. Po 4 stycznia możesz podpisać nowe kontrakty, umowy i transakcje — przyniosą ci duże, choć nie natychmiastowe sukcesy finansowe. Po 16 stycznia zaczniesz porządkować swoje sprawy uczuciowe. Wystarczy się za wszelką cenę agresji. Agresja prowadzi do nanki.

**22.12 - 19.01**

**Koziorożec**

Każdy Koziorożec czeka na ten rok od 12 lat! Jowisz jest nareszcie w swoim znaku! Przejdziesz teraz całkowitą metamorfozę zarówno w uczuciowej, jak i zawodowej sferze życia!

Ponownie możesz teraz wytoczyć sobie cel w życiu i pewnością go osiągniesz. Twoja intuicja będzie na tyle mocna, że będziesz mógł teraz powiedzieć — mam rację i mogę to udowodnić! Po 4 stycznia z pomyślnymi przesłaniami się w optymistę. Nie zgub po drodze swego realizmu, a sukcesy życiowe będą od ciwila pulką, do której drzwi! Po 9 stycznia nie przecoz, znaczący szansy finansowej! Wystarczy realizować pomysły i plany, jakie zrobiłeś do 8 stycznia. Po 16 stycznia Wenus zbliży się do rodziny i najbliższych przyjaciół, a w pierwszych dwóch tygodniach miesiąca wesprze materialną sferę twojego życia.

**20.01 - 18.02**

**Wodnik**

W roku 1996 powinieneś utrzymać swoją działalność na tym samym poziomie, na jakim byłaby w tym roku ubiegłym, nie starając się dodawać jej rozmachu. Dbaj o nerwy i zdrowie.

Według astrologii tradycyjnej, w roku 1996 Jowisz jest w korzystnej pozycji. Jednak dla osób spod znaku Wodnika jest to rok pełen refleksji. Już na samym początku miesiąca zaczęły liczyć się z własnymi słabościami. Styczeń rozpocznie się nawałem zajęć. Od 2 do 11 stycznia masz dobre okresy dla spraw zawodowych i finansów. Do 9 stycznia uważaj, aby twoja aktywność nie przerodziła się w agresję. Po 10 stycznia masz wspaniałą, olbrzymią energię i bardzo dużo nowych pomysłów na życie. Jednak przypomnij, że najlepsze do podejmowania decyzji, jest dwumiesięczny okres po urodzinach. Nie śpiesz się zatem z rozwiązaniem swych problemów. Wszystko przekał tobą. Szybkie decyzje nie zawsze są skuteczne.

**19.02 - 20.03**

**Ryby**

To rok wspaniały na wyjazdy, o których od dawna marzysz. Skorzystaj z każdej oferty na urlop zagraniczny, a spłechi się niejedno twoje życie. Nie powinieneś starać się zmieniać niczego w sferze zawodowej materialnej. Po 9 stycznia możesz być w pracy zbyt nerwowy i niecierpliwy. W pierwszych dwóch tygodniach miesiąca zadaj o swą kondycję psychiczną i fizyczną. Dopiero 16 stycznia rozpocznie się okres wpływający pozytywnie na twoje uczucie. Także dopiero po 16 stycznia będziesz miał większą energię i lepszą intuicję. Wenus w swoim znaku potrafi teraz uczynić wiele dobrego dla twych spraw sercowych. Ryby — samotnik walczący o uczucia, pragnie miłości, nielato dają się zapłać w jej sieć. Wolą same je zastawić. I to prawdopodobnie uczynią teraz.

## ROCNICE ZMGADNIA

- \* 1 stycznia 1881 r. zmarł Louis Auguste Blanqui (ur. 1805), francuski socjalista utopijny, jeden z przywódców rewolucji 1848 r.
- \* Przed 15 laty, 1 stycznia 1981 r. zmarł Kazimierz Michałowski (ur. 1901), wybitny polski archeolog, egiptolog, historyk sztuki.
- \* 3 stycznia 1661 r. ukazała się pierwsza polska gazeta drukowana "Mercurius Polak Ordynarynt" — dzieje wszystkiego świata w sobie zakamajęjąca dla informacyjnej pospolitej.
- \* Przed 55 laty, 4 stycznia 1941 r. zmarł Henri Bergson (ur. 1859), filozof francuski, twórca kierunku filozoficznego zwanoego intuicjonalizmem, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury.
- \* Przed 50 laty, 5 stycznia 1946 r. nastąpiła inauguracja roku akademickiego w nowo otwartym Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.
- \* 5 stycznia 1951 r. zmarł Andrzej Piatonow (ur. 1899), pisarz rosyjski.
- \* 6 stycznia — Trzech Króli.
- \* Przed 90 laty, 7 stycznia 1906 r. urodził się Antanas Venclova (zm. 1971), pisarz litewski.
- \* 7 stycznia 1916 r. zmarł Adam Didur (ur. 1875), światowej sławy polski śpiewak operowy, w latach I wojny światowej wraz z Ignacym Paderewskim rozwijał wśród społeczeństwa USA polską kulturę i sztukę.

## SPORT

**MŚ hokeistów**  
Na odbywających się w USA mistrzostwach świata w hokeju na lodzie drużyna meksykańska z drużyny zwaną "A" Kanada pokonała Szwajcarię — 2:1, a Ukraina zwyciężyła USA — 4:3. W grupie "B" Rosja zremisowała ze Słowacją — 3:3, a Czechy wygrali z Niemcami — 4:1.

\* W Polsce rozpoczął się podbory turniej, ale drużyn słabszych — występujących w grupie B. W pierwszym dniu imprezy zanotowano takie rezultaty: Polska — Węgry — 7:2, Japonia — Austria — 3:1, Norwegia — Włochy — 4:3, Finlandia — Łotwa — 4:5.

\* W klubowym Pucharze Europy Hokeistów moskiewskiego "Dynamo" zremisował z austriackim klubem "Feldkircher" — 3:3.

\* W turnieju o puchar Tom Blanc Polska przegrała z Rosją — 3:6, a Francja wygrała z Japonią — 6:2.

**Płka pod koszem**  
W drugim dniu turnieju o Puchar Wojewody Warszawskiego drużyn meksykańskich w centrum uwagi był mecz "Mazowieczanie" — "Pucharze Zagrzeb". W tym meczu najbardziej raniomany zespół z Serbii — 89:82. Kowierka "Aletas" bez problemów pokonał warszawską "Polonię" — 112:57. Kadra Polski łatwo wygrała ze szwedzkim klubem "Capitani" — 106:75, a reprezentacja Białorusi pokonała "Instal Doidzy" z Białogostoku — 98:69.

W lodzi rozpoczął się przedwznowiczny turniej w koszykówce kobiet, poświęcony 50-leciu pracy znanego trenera J. Zielińskiego. W pierwszym meczu spotkały się reprezentacje Polski i Litwy. Zwyciężyła gospodarzynie — 98:83, a najwięcej punktów dla zwyciężczyń zdobyła W. Lewandowska — 23. W drugim spotkaniu kadra Rosji pokonała Niemcy 70:51.

\* Trener meksykański Kadry Rosji S. Bielow zrezygnował z prowadzenia drużyny narodowej. Będzie teraz pełnić wyłącznie funkcję prezesa Federacji Koszykówki Rosji.

\* Drużyna A. Saboriana — "Portland Trail Blazers" przetrwała serię niepowodzeń, wygrywając "Boston" w grupie 105:109. Drużyna "Sacramento Kings", w której gra S. Marčulionis, pokonała "San Antonio Spurs" — 115:98.

## Uczczono tanecznicy

W Wilnie odbyła się uroczystość uczczenia tanecznego zespołu "Zwędźni" z Kłajpedy. Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki wyróżniony został zespół, który w tym roku brał wzięty medale mistrzostw świata i srebrne mistrzostwo Europy. Prezydentem LNKO A. P. Pogorzelski, a spłechi się niejedno twoje życie. Nie powinieneś starać się zmieniać niczego w sferze zawodowej materialnej. Po 9 stycznia możesz być w pracy zbyt nerwowy i niecierpliwy. W pierwszych dwóch tygodniach miesiąca zadaj o swą kondycję psychiczną i fizyczną. Dopiero 16 stycznia rozpocznie się okres wpływający pozytywnie na twoje uczucie. Także dopiero po 16 stycznia będziesz miał większą energię i lepszą intuicję. Wenus w swoim znaku potrafi teraz uczynić wiele dobrego dla twych spraw sercowych. Ryby — samotnik walczący o uczucia, pragnie miłości, nielato dają się zapłać w jej sieć. Wolą same je zastawić. I to prawdopodobnie uczynią teraz.

## W kilku wierszach

\* Na odbywających się w Groningen szachowym turnieju na prowadzeniu znajduje się A. Karpow (Rosja) — 6,5 pkt. który wyprzedza G. Karskiego (USA) — 6.

\* Tytuł mistrza Europy w szachach figuralnych na lodzie w konkurencji par sportowych zdobył moskiewski duet O. Griszczuk — J. Płatow.

\* W Oberlfie odbył się kolejny etap zawodów o kobiecych nariarskich o Puchar Świata. Zwyciężył Fin N. Lahtinen i on prowadził w klasyfikacji generalnej. Polską reprezentację w konkursie o tytuł zdobył 10 i 11 miejsca. Dzisiaj akoczowie wstąpią w Oberlfie na pierwszym etapie Turnieju Czechów Skoczni.





Zimą 1996 r. nie zapomnijmy również o piątkach.

Fot. Tadeusz Ważniewicz

## Koncerty w noc noworoczną

Cykl koncertów świątecznych ostatniego tegorocznego wieczora w stolicy organizuje Filharmonia Narodowa. Aż dwa koncerty 31 grudnia w sali Filharmonii Narodowej da Litewska Narodowa Orkiestra Symfoniczna pod batutą Juozasa Domarkasa i skrzypek Wilhelmas Čepinskis. W programie — muzyka J. Straussa, N. Paganiniego, J. Offenbacha i G. Bizeta.

Również dwa koncerty Litewskiej Orkiestry Kameralnej odbędą się 31 grudnia w kościele uniwersyteckim św. Jana. Współą z zespołem pod batutą Sauliusa Sondeckisa zagra solista, wiolonczelista Vytautas Sondeckis. W koncertach w kościele św. Jana wezmą też udział chór dziewcząt "Virgo" pod kierownictwem Rytis Gelgotienė oraz chór męski "Arsis",

kierowany przez Tadasa Šumskasa, jak również aktor Perlis Vaišietis. Wykonana zostanie "Pożegnania symfonia" J. Haydna oraz utwory W.A. Mozarta.

W sali Akademii Muzycznej w noworoczny wieczór wystąpi obchodzący 30-lecie swej działalności twórczej państwowy **Kwartet Wileński**. W koncercie wezmą również udział dyplomantka tegorocznego konkursu wokalistów im. J. Vitolisa w Rydze Natalija Katilienė, pianista Povilas Stravinskas, kontrabasista Zigmantas Žukas. Wykonane też będą utwory J. Haydna, F. Schuberta i innych kompozytorów.

W Muzeum Sztuki Użytkowy 31 grudnia wystąpi zespół muzyki dawnej "Arsenas" wraz ze śpiewaczką Sigutė Trimakaitė. W programie — muzyka

J.S. Bacha, G. Telemanna i innych kompozytorów.

Natomiast Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna i solista Virgilijus Noreika dadzą noworoczny koncert w ostatni wieczór tego roku w Wileńskiej Hali Koncertowo-Sportowej. Zabrzmią tu arie z oper i operetek takich kompozytorów jak G. Verdi, G. Bizet, J. Strauss i inni, fragmenty oper G. Rossiniego, G. Bizeta i J. Straussa. Uwieńczeniem świątecznego koncertu będzie walc Johanna Straussa "Modry Dunaj". Dyrygować będzie kierownik Państwowej Orkiestry Symfonicznej Gintaras Rinkevičius.

31 grudnia wieczorem w Białej Sali Wileńskiego Domu Nauczyciela odbędzie się koncert "Pożegnajmy Stary Rok". Śpiewać będzie chór kameralny "Salutaris", a dyrygować — Martynas Staškus. W programie utwory J.S. Bacha, P. Czajkowskiego, A. Klöwy i innych kompozytorów.

## Pożegnanie roku

### W Polskim Klubie Dyskusyjnym

Ostatnie tegoroczne spotkanie Polskiego Klubu Dyskusyjnego urządził "na wyjeździe", bo w Polskiej Galerii Artystycznej Wandy i Romualda Mieczkowski. Przy lampce szampana i świecach żegnano 1995 rok. Prezes Stanisław Krzywicki dokonał pobicznego podsumowania działalności klubu, który na początku lutego będzie liczył już dwa lata.

Jak na klub dyskusyjny przystało, nie obszedło się bez dyskusji, zwłaszcza na temat najbliższych spotkań.

Wypada tylko zażądać, że szereg

"dyskutantów" przerzedziła grypa. W sumie atmosfera miła, świąteczna, a nastrojów ten dopełniały obrazy z przeważającą tematyką wileńską znanego artysty malarza z Wilna Jarosława Rokickiego.

### Kongres na Sylwestra

Kongres Polaków Litwy wystąpił ze szlachetną inicjatywą urządzenia balu noworocznego, z którego całkowity dochód przekazany zostanie Wileńskiemu Towarzystwu Dobroczynności (prezes rady Zbigniew Maciejewski).

Jak powiedział główny organizator

impresji Stanisław Korczyński, bilety wstępno wykupiło 130 osób, które spotkają Nowy Rok w restauracji "Metu laikai". Sponsorami przedsięwzięcia są: Bank PKO S.A., Budimex S.A., Traku Autobusai, Konsulat Generalny RP, Ardena, Polska Galeria Artystyczna, Żywiec, Tadeusz Niepomocni, Polskie Linie Lotnicze LOT w Wilnie, Wileński Klub Biznesmenów, Telewizja Polska S.A., Bank Kredyt Bank S.A., Lipitolapo, Bluebridge, Klion, Ambasada RP, Księgarnia Stanisława Korczyńskiego, Riveka, Myliada, Czesław Polowski, Danuta Lipska.

Zabawa sylwestrowa zapowiada się atrakcyjnie, z udziałem zespołu muzycznego, ze zgadniętymi, loterią itd. Całość poprowadzi Edmund Szengier z radia "Znad Wilni".

Z okazji 30-lecia zawarcia związku małżeńskiego  
Szanownym Państwu

**Lucynie i Janowi RYNKIEWICZOM**

najszersze życzenia: szczęścia rodzinnego, zdrowia, pogody ducha, wszelkich łask Bożych na wszystkie następne wspólne lata

życzą Stanisława i Mieczysław Dacewiczowie  
(Zam. 1897)

Zamieszczać razem pod ciepłym lasem, Niech miodość miła, jak radość traw.

S. Worotyński

Z okazji Srebrnych Godów drogim

**Annie i Czesławowi GULBINOWICZOM**

wszelkich pomyślności na długie i szczęśliwe wspólne lata życzą przyjaciele  
(Zam. 1700)

## EKRANY

SKALWIJA — Isala — "Trzy kolory. Miabieki" — o 12, 14, 18, 10; "Somersby" — o 16, 20, 15. Isala — "Pepli, duża północzka" — o 11, 30, 15, 10. "Noce Kabirji" — o 13, 20, 19, 30. "Amarcord" — o 17, 10.

LIETUWA — "Król i ptak" — o 12, 16. "Legenda o dinozaurze" — o 14, 18. "Tom i Wive" — 30 XII — o 20.

HELZINKI — Isala — "Godzina przeciwko Biolonci" — 30 XII — o 11, 30, 13, 30, 15, 30, 17, 40; 31 XII — o 11, 30, 13, 30, 15, 30, 17, 30. Isala — "Pani Dauterle" — 30 XII — o 19, 30; "Przygodny malucha Binka" — 31 XII — o 11, 15; "Jeździec nadziei" — 31 XII — o 13; "Bela w wraza" — 31 XII — o 17.

"Słodka namienność" — o 10, 50. "Miejski myśliwy" — o 14, 30. "Królowa zakazanej miłości" — o 16, 30. "Strzałek" — o 12, 30, 20, 30.

VILNIUS — "Latający moczarek" — o 11, 30, 13, 20, 15, 20; "Ochroniarz" — 30 XII — o 17, 15, 19, 30.

VIDEOSALON — "Robot Jaka" — o 12, 14. "Zadza zota" — o 16, 18, 20. W hollu — 30 XII — młodzieżowa dyskoteka.

Proponujemy **PODRÓŻE KOMERCYJNE** do Węgry, Mołdawii, Ukrainie, Białorusi. Załatwiamy także dokumenty podróży dla grup i indywidualnie. Potrzebne są autobusowy (licencja 001067).

Vilnius, tel. 44-15-55.  
(Zam. 1578)

**UWAGA!** Święty Mikołaj — z muzyką i fotografem odwiedzi Was w domu, firmie.

Vilnius, tel. 48-02-17.  
(Zam. 1648)

**BRIANTAS Jubilerski sklep** czynnymy codziennie

Ul. Aušros Vartė 18 (wiosna przy Bliu Bliu)

Skupujemy złoto, platynę, srebro, pallad, brylanty i wyroby jubilerskie

Vilnius, tel. 22-23-23.

**Zniżka świąteczna**

8% 5% 3%

Aušros Vartė k. 19, Vilnius, tel. 22 23 23

**WYROBY JUBILERSKIE**

Pracujemy bez dni wolnych

Zniżka świąteczna do 10 proc.

NAUGAROUKO G. 30, VILNIUS, TEL. 26 15 66

**WYROBY JUBILERSKIE**

Zniżka świąteczna do 12 proc.

Pracujemy bez dni wolnych

TRAKU G. 6, VILNIUS, TEL. 22 16 22

**10%**

SKLEP JUBILERSKI **RUBINAS**

PYLIMO G. 29, VILNIUS, TEL. 22 32 50

**KURIER WILEŃSKI**

Wydawca ZSA "Kurier Wileński"

Drukuje SA „Spauda”

**Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI**

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 62718 ISSN 1392-0405 SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklame do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dnach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie są związane z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Jerzy SURWIŁO

**POGODA**

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 grudnia zachmurzenie z przejaśnieniami, nieduże opady śniegu. Wiatr południowy, umiarkowany. Temperatura 10-12 stopni mrozu.

31 grudnia bez opadów, 1 stycznia lokalne opady, zamieć. Temperatura w nocy 11-16, w dzień 7-12 stopni mrozu.

Następny numer "Kuriera Wileńskiego" ukaże się we środę, 3 stycznia 1996 roku.